Łódź, 20/I 1906 r. Rok IX.

№ 16.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sob. Św. Fabiana P.
Niedz. Św. Rodziny.
Pon. Św. Wincentego M.
Wt. Zaślubiny N. M. P.
Śr. Św. Tymoteusza B.
Czw. Św. Pawła.
Piąt. Św. Polikarpa B.

Wschód sł. godz. 8 m. 20
Zachód sł. godz. 4 m. 23.
Dług. dnia godz. 8 m. 23

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k.—
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartaln. „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Redakcya w ŁODZI, ul. Przejazd № 8. № telefonu 593.

Sobota, dnia 20 stycznia 1906 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Kruczna № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Pa'ka.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-ej stronicy 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

TEATR POLSKI „VICTORIA" pod artystycznem kierownictwem M. Gawalewicza.
SOBOTA po cenach zniżonych „EROS I PSYCHE" powieść sceniczna Jerzego Żuławskiego.
NIEDZIELA po cenach zniżonych „Bogusławski i jego scena" komedya Wicentego Rapackiego.

TEATR „WIELKI" dnia 20 stycznia PO POŁUDNIU „Powrót posła" komedya I. U. Niemcewicza.
W NIEDZIELĘ po południu

Warszawska Pralnia Chemiczna, Farbiarnia i ZAKŁAD reperacyjno-krawiecki
WŁADYSŁAWA PIĘTKI, p. f. „Helena." (FILII w Łodzi nie mam)
Wykonywa wszelkie roboty w zakres Pralni chemicznej wchodzące, tanio i akuratnie.
Na żądanie w 24 godzin. Łódź, PIOTRKOWSKA № 111. Telefon nr. 851. 120—102—

Azowsko-Doński Bank Handlowy
Oddział w Łodzi
podaje niniejszem do wiadomości, że kasa banku **otwarta**
od godz. **9-ej do 3-ej** po poł
bez przerwy. 61—3

Na Wystawie Obrazów
Piotrkowska 16
Otwarta została
Wystawa prac
Stanisława Masłowskiego,
ilustrujących poemat Adama Mickiewicza
„Pan Tadeusz".
Wystawa otwarta codziennie. 44

Sprawa objęcia teatrów przez m. Warszawę.

„Podkomisya 5-u" ukończyła swoje prace rozpoznawcze w sprawie przejścia teatrów warszawskich pod zarząd miasta. Rezultat prac tych wypadł dla naszej sprawy może trochę niezachęcająco, ale znów nie beznadziejnie. Stwierdzono np. iż wartość inwentarza teatrów reprezentuje około miliona rubli. Prezes Herszelman według swego obliczenia podsje wartość tego inwentarza na 1.340,000 rb. Cyfra to jest przesadzona. Niemniej okrągły milion będzie cyfrą w tym wypadku ustaloną. A tyle z pewnością nie wynoszą długi dotychczasowe teatrów.

Również za budzącą zaufanie do sprawy okoliczność uznano fakt, iż w latach przeciętnych, wolnych od deficytu, teatry przynosiły jak np. w roku 1902 kwotę 60,000 rb. dochodu netto. Do równowagi zaś takiej dojść w przyszłości nie byłoby wcale rzeczą niemożliwą.

Mimo wszystko, sposób gospodarki ostatniego prezesa teatrów i jej rezultaty podziały na członków podkomisyi bardzo ostudzająco. Lecz właśnie stąd nauka, żeby na przyszłość tak nie gospodarować. Dość przytoczyć taki charakterystyczny i odstraszający fakt np., iż w czasach gdy deficyt budżetowy rósł zastraszająco, artystom podwyższano gażę z 5,000 rb. rocznie odrazu na 12,000 rb.

Pod sam koniec swoich prac dyr. Czajewicz badając gruntownie sprawę budżetów teatralnych, zażądał cyfr szczegółowych wkdatków za r. 1905, które z buhalteryi dotychczasowej odrazu trudno było zestawić. Całokształt tych cyfr będzie członkom komisyi dostarczony za dwa dni. Dopełniwszy w ten sposób swój materyał, członkowie podkomisyi, pominąwszy „komisyę 12-tu" dla skrócenia postępowania przedstawią rezultat swych prac i swoje wnioski pełnej komisyi samorządu 36 u Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy.

W tych dniach właśnie członkowie «podkomisyi 5 iu» odbyli pierwsze, po dłuższej przerwie, posiedzenie wspólne a to dla zebrania zgromadzonego materyału, posegregowania go i wyciągnięcia zeń stosownych wniosków. Nie powzięto wczoraj na razie żadnych rezolucyj, tylko postanowiono posiedzenia odbywać w miarę potrzeby w dalszym ciągu aż do zupełnego wyczerpania zebranego materyału.

Pełne posiedzenie wzmiankowanej poniżej komisyi 36 in dla spraw samorządu projektowane jest na dziś wieczorem. Posiedzenie to będzie poświęcone wyłącznie sprawie teatralnej.

Równocześnie, jak się dowiadujemy, prezes Herschelman czyni ze swej strony starania, ażeby unieważnić całą sprawę objęcia teatrów przez miasto. W tym celu p. Herschelman pisze do władzy obszerny memoryał, w którym pragnie udowodnić, iż wobec powodzenia kasowego, jakie towarzyszy przedstawieniom od dnia 1 stycznia r. b., w ciągu dwóch lat deficyt nietylko będzie wyrównany, ale jeszcze teatry zaczną przynosić rządowi spory dochód.

Pobudki, skłaniające dyrekcyę do pisania tego rodzaju memoryałów, są aż nadto zrozumiałe, znają je dokładnie wszyscy, a ocenić je potrafi i władza, występując z projektem oddania teatrów miastu. Bezwątpienia dobry apetyt dyrekcyi skończy się na... pisaniu listów.

—:—:—

KRONIKA.

Zawieszenie pism. Urzędowy «Żurnał» ministeryum sprawiedliwości, roztrząsając w najnowszym zeszycie tymczasowe przepisy o cenzurze z dn 7 z. m., tak powiada:

„Nowe przepisy utrzymały, niestety, nietylko ustęp 1 art. 309 ustawy karnej, lecz nawet nadały sądowi prawo zawieszenia wydawnictw przed zapadnięciem wyroku sądowego. Sąd ma prawo uchwalić taki środek na posiedzeniu administracyjnem. Stąd wynika, że środek, stanowiący w istocie poważną karę, jest wymierzany bez zwykłych rękojmi sądowych. A niepodobna nie uznać surowości tej kary, jako pociągającej straty materyalne i moralne. Poważne wydawnictwo za jakieś jedno wykroczenie może stracić wyrobioną już wziętość. A wobec nieokreśloności terminu zawieszenia może być doprowadzone do ruiny i zniewolone do zamknięcia. Zawieszenie może więc równać się niekiedy całkowitemu zakazowi. Zdawałoby się, że skoro ustawa karna zapatruje się już na przestępstwa prasowe, jako na zwykłe przestępstwa, to i kary, za nie wymierzone, powinny być ogólne, nie zaś wyjątkowe, odziedziczone po epoce, kiedy prawo karne było wyrazem „widzi mi się" władz administracyjnych, a sąd kryminalny pełnił obowiązki cenzury".

Podatki skarbowe. Na zasadzie instrukcyi izby skarbowej, zatwierdzonej przez ministeryum skarbu i zgodnie z postanowieniem tegoż ministeryum z dnia 12 go grudnia r. b., kasa powiatowa łódzka polecone ma do wyegzekwowania z mieszkańców powiatu łódzkiego za rok 1906 podatków skarbowych na ogólną sumę rb. 990021, mianowicie:

a) podatków miejskich: 1) z nieruchomości miejskich rb. 893,889; 2) podatku dworskiego gruntowego: z gruntów miejskich głównego rubli 606 kop. 73, dodatkowego rb. 363; czyli razem rb. 894,860;

b) podatków dworskich: głównego rb. 11,493, dodatkowego gruntowego rb. 6,896; głównego podymnego rb. 13,871; dodatkowego podymnego rb. 17,713; czyli razem rb. 49,974;

c) z gruntów włościańskich, jako też ze wsi: głównego gruntowego podatku rb. 15,666, gruntowego dodatkowego rb. 9,382 i podatku pojedynczego rb. 15,434, czyli razem rb. 30,482; z osad i głównego gruntowego rb. 1,786, dodatkowego gruntowego rb. 834, podatku pojedynczego rb. 2 683, czyli razem rb. 4,704

W myśl instrukcyi łódzka kasa powiatowa, w terminach wskazanych w listach płatniczych obowiązana jest wykazy osób, od których ścią-

gany być winien podatek, przedstawić do biura powiatu łódzkiego, nie później jednak niż do d. 23 b. m.

Z poczty i telegrafu. Na zasadzie rozporządzenia telegraficznego naczelnika warszawskiego okręgu poczt i telegrafu p. Boguckiego, wszyscy urzędnicy łódzkiego oddziału poczty i telegrafu otrzymali dziś przypadające im pensye za grudzień r. z, z której odliczona została suma za czas bezrobocia.

Zwolnienie z obowiązków. „Warsz. Dziew.“ donosi, że główny naczelnik kraju na zasadzie § 19 ust. 19 prawideł o stanie wojennym usunął z urzędu na czas stanu wojennego w Królestwie Polskiem prokuratora kaliskiego Sądu Okręgowego radcę kolegialnego Skariatina.

Radni magistratu. Dziś o godz. 12 w południe w sali magistratu odbyło się posiedzenie obywateli łódzkich, pod przewodnictwem prezydenta r. st. W. Pieńkowskiego, w celu dokonania wyboru dwóch radnych magistratu, na miejsce p. Ludwika Mayera, ktory zrzekł się nadal mandatu i ś. p. Juliusza Kunitzera.

Głosowanie było tajne. Większością głosów wybrani zostali: dr. Ignacy Watten i dr. Maurycy Likiernik

Przerwanie komunikacyi. Wczoraj około godziny 8 ej wieczorem dokonano znów kradzieży drutów telefonicznych na dystansie Łowicz-Łódź Po naprawieniu przewodników, komunikacyę z Warszawą przywrócono o godzinie 9 ej rano.

Aresztowania. W tych dniach po dokonaniu przez władze miejscowe rewizyi, aresztowano w powiecie łódzkim kilka osób, mianowicie: właściciela majątku Charbice Dolne — p. Jana Kostaneckiego, właściciela majątku Zdziechów—p. Hugona Tobiazzelliego, właściciela ziemskiego— p. Nau, oraz pisarza gminy Babice — p. Szmaglewskiego.

Towarzystwo lekarskie. Na ogólnem dorocznem zebraniu łódzkiego Towarzystwa lekarskiego zgromadzeni zapoznali się z działalnością instytucyi za rok ubiegły; sprawozdania odczytane zostały przez sekretarza, skarbnika i bibliotekarza. Następnie, w myśl ustawy, dotychczasowy zarząd zaproponował wybór przewodniczącego zebrania. Jednomyślnie powołano d-ra Władysława Pinkusa, który ze swej strony zaprosił na asesorów d-rów Kruschego i Maybauma. Po utworzeniu się w ten sposób prezydyum przystąpiono do wyborów za pomocą głosowania tajnego. Do zarządu wybrani zostali: dr. Ksawery Jasiński (prezes), dr. Seweryn Sterling (wiceprezes) J. Brudziński (sekretarz), dr. A. Sonenberg (pomocnik sekretarza), dr. Ludwik Fankanowski (bibliotekarz), dr. Prechner (pomocnik bibliotekarza) i dr. Wiktor Littauer (skarbnik). Dwaj ostatni ponownie. Do komisyi rewizyjnej weszli pp. dr. Maurycy Likiernik, Aleksander Pański i Jan Wisłocki. Ustępującego ze stanowiska d ra Karola Jonschera powołano na członka honorowego Towarzystwa.

Koncert „Liry” odbędzie się nie w teatrze Wielkim, który jest zajęty, lecz w sali koncertowej Vogla w niedzielę 28 b. m. Bliższe szczegóły koncertu podamy niebawem.

Zniszczenie bomb. Wczoraj po południu mieszkańcy naszego miasta, szczególniej w dzielnicy zachodniej, zostali zaalarmowani dwoma silnemi wybuchami. Rozsiewacze różnych plotek, nie wiedząc przyczyny, skorzystali z nadarzonej sposobności i poczęli opowiadać rozmaite nadzwyczajne wydarzenia, o rzuceniu bomby pod koszary wojskowe, inni zaś, że szedł jakiś człowiek z koszykiem, pośliznął się, a padając na chodnik przy ulicy Konstantynowskiej upuścił bombę, wskutek czego nastąpiła eksplozya i t. d.

W rzeczywistości zaś sprawa cała przedstawia się jak poniżej:

W numerze czwartkowym naszego pisma donosiliśmy o znalezieniu bomby w mieszkaniu Jakóba Wołkowyskiego przy ul. Widzewskiej № 16. Wołkowyski aresztowany przyznał się, że jest w posiadaniu drugiej bomby, którą ukrył w śmietniku. Po sprawdzeniu znaleziono i drugą bombę. Władze zaś żandarmeryi, chcąc się przekonać o sile wybuchu tych bomb, jak również i zniszczyć je, w dniu wczorajszym po południu dokonały tego dzieła w lesie miejskim, niedaleko szosy Konstantynowskiej. Po przyniesieniu bomb do lasu, jednej w koszyku, wyłożonym sianem, drugą zaś owiniętą tylko w papier, ułożono stosiki z brewien, na których ułożono bomby, a po oblaniu ich naftą, zapalono sznury ze słomy; zaledwie drzewo się zajęło płomieniem, kiedy pierwsza bomba w kształcie pudełka kwadratowego wybuchła do góry, na razie silny huk i dym zasłoniły cały widok, lecz po pewnym czasie przekonano się, że brewna zostały porozrzucane, a na drzewach znaleziono ślady uszkodzeń od żelastwa, którem bomba była napełniona. W jakieś 15 minut w ten sam sposób przystąpiono do zniszczenia drugiej bomby, której siła wybuchu była również silna. kawałki drzewa znaleziono od stosu na jakieś 50 kroków.

Ogólne osłabienia. W ciągu dnia wczorajszego nastepujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ul, Cegielnianej nr. 3 Agnieszka Dębicka, lat 19; na ulicy Ludwiki nr. 17, człowiek lat około 35, od którego nie dowiedziano się ani nazwiska, ani adresu; na ul, Andrzeja nr. 26 Maryan Silberstein, lat 30; na ul. Smugowej nr. 10 Michał Kozieki, lat 48 i przy zbiegu ulic Konstantynowskiej i Długiej kobieta, lat około 40, która nazwiska i adresu nie wyjawiła. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

Śmiertelne okaleczenie Wczoraj wieczorem około godziny 11 na ul. Krótkiej koło domu nr. 5 Jan Łuszyński, woźnica, lat 30, został okaleczony w głowę kolbami i bagnetem, tak że mózg wyszedł. Po udzieleniu doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia, w stanie beznadziejnym odwieziony został do szpitala św. Aleksandra.

W fabryce. Na ul. Juliusza nr. 21 Julia Piasecka, lat 22, pracująca w fabryce Eiserta, została pochwycona przez tryby maszyny, które jej poszarpały prawą rękę. Po opatrunku ran na miejscu przez lekarza Pogotowia, odwieziona została na kuracyę do szpitala Czerwonego Krzyża.

Na kolei. W dniu wczorajszym Tomasz Kotecki, robotnik pracujący na stacyi towarowej kolei warsz.-kaliskiej, uległ poważnej ranie głowy z powodu upadku na nią paki drewnianej, napełnionej towarem. Doraźnej pomocy udzielił lekarz Pogotowia, a wskutek ciężkiej rany, zmuszony był odwieźć go na kuracyę do szpitala Geyerów.

Sąd doraźny. Onegdaj o godz. 3 po poł., gromada włościan, w liczbie około 300 osób nadciągnęła z gminy Brójce do wsi Stefanów, gm. Wiskitno, gdzie wywlekła z dworu notowanego za rozliczne kradzieże J. Druszcza i zaprowadziłe na pole, w odległości półtorej wiorsty od wsi. Tutaj Druszcza powalono na ziemię i zaczęto okładać kijami. Razy były tak ciężkie, iż zbity wkrótce ducha wyzionął, poczem gromada spokojnie rozeszła się do domów. Dowiedziawszy się o tym wypadku, straż ziemska wraz z władzą sądową przystąpiła do przeprowadzenia śledztwa, w celu wykrycia sprawców zbrodni.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Sebastyana Jutro Jarosława.

TEATR VICTORIA. Dziś po cenach zniżonych „Eros i Psyche,“ powieść sceniczna w 6 obrazach J. Żuławskiego. Początek o godzinie 8 wieczorem.

— Jutro „Bogusławski i jego scena,” komedya w 5 aktach W. Rapackiego. Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

TEATR WIELKI. Jutro „Powrót posła,” komedya w 3 aktach J. U. Niemcewicza. Początek o godz. 3 i pół po poł.

STAŁA WYSTAWA OBRAZÓW. ulica Piotrkowska nr. 16. Otwarta od godziny 10 rano do godziny 8 wieczorem.

ĆWICZENIA STRAŻY. Dziś ćwiczenia sygnałowe II-go oddziału i toporników pierwszych czterech oddziałów łódzkiej straży ogniowej ochotniczej, w domu rekwizytowym III go oddziału, o godzinie 8 wieczorem.

KONCERT. Dziś koncert Towarzystwa muzycznego. Początek o godz. 8 i pół wieczorem.

POSIEDZENIE. Jutro ogólne roczne posiedzenie majstrów i czeladzi pończoszniczych (Widzewska nr. 26), o godz. 2 po poł.

Dziś rano na ulicach miasta rozlepiono następujące

Ogłoszenie.

Stosownie do rozkazu warszawskiego General Gubernatora ogłasza się ludności gubernii piotrkowskiej co następnje:

Osobnych przygotowawczych zebrań dla narad o osobach godnych być obranemi na członków Dumy państwowej nie zabrania się, w razie ścisłego zachowywania artykułu XII Najwyższego Imiennego Ukazu na imię Senatu rządzącego z dnia 24 grudnia.

Podpisano: czasowy generał-gubernator gubernii piotrkowskiej, generał-lejtnant

Szatiłow.

Komunikują nam w uzupełnieniu podanej prze nas wiadomości o delegowaniu naczelnika straży ziemskiej kapitana Makowskiego do gminy Poczniew, że p. Makowski udawał się tam nie dla ściągania podatków, lecz dla przeprowadzenia śledztwa, dotyczącego zgromadzeń gminnych. Dla ochrony kapitanowi towarzyszyło w podróży 8 kozaków.

Co się tyczy wyegzekwowania podatków, przypadających od mieszkańców gmin powiatu łódzkiego, naczelnik p. Michniewicz polecił wójtom, aby wyjaśnili dokładnie ludności, że dobrowolne uiszczenie się z należności nie wywoła potrzeby wysłania na miejsce wojska, przy którego pomocy musianoby ściągać podatki w razie uchylania się od płacenia, a tem samem obciążonoby ludność nowemi zbytecznemi ciężarami. Dla uniknięcia więc tego niepotrzebnego ciężaru, naczelnik powiatu postanowił przedsięwziąć wszelkie środki, aby skłonić ich do dobrowolnego wnoszenia podatków.

Ruch przedwyborczy.

Do magistratu łódzkiego nadeszły listy osób, mających prawo głosu na zasadzie podatku kwaterunkowego, oraz podatku przemysłowo-handlowego, przesłane przez kasę powiatową łódzką oraz inspektorów podatkowych. Magistrat przystąpił do rozsegregowania tych list na cyrkuły oraz wydzielenia z nich obcych poddanych, jako nie mających prawa głosu.

Po szczegółowem sprawozdaniu i zestawieniu tych list, przedłożone zostaną one do odpowiednich biur wyborczych okręgowych.

Przez wczoraj i dzisiaj ruch w biurach wyborczych nieco się ożywił.

Do obecnej chwili (godzina 1 po połudnu) zgłosiło się ogółem 630 osób, mianowicie: do pierwszego cyrkułu 64 osób, do drugiego cyrkułu 186 osob, do trzeciego cyrkulu 164 osób i do czwartego cyrkułu 216 osób.

Zauważyć się daje napływ większy z pośród robotników.

Niektórzy rządcy domów w dalszym ciągu odmawiają wydania zaświadczeń lokatorom, a odmowę tłomaczą nieuzasadnioną wcale obawą, że zaświadczenia zobowiążą właściciela do płacenia nowych podatków.

Do kategoryi takich rządców należy rządca domu przy ul. Rokicińskiej 20, oraz p. Lewandowski z domu przy ulicy Fabrycznej 2.

*

Biuro trzeciego cyrkułu prosi nas, aby ci, którzy złożyli zaświadczenie, a nie podpisali dotąd deklaracyi, zgłosili się ponownie do biura.

*

Ludzie złej woli lub też zaślepieńcy polityczni rozpuszczają wśród ludności różne plotki, dotyczące wyborów do Dumy Państwowej. Opowiadają o niebezpieczeństwach, grożących wyborcom, o podatkach, jakie mają być nałożone na głosujących i różne inne niedorzeczności. Celem ich—odciągnięcie ludności od wyborów. W plotkach tych niema słowa prawdy. Ostrzegamy przed nimi ogół i zaznaczamy, że

obowiązkiem obywatelskim każdego brać udział w wyborach do Dumy, każdy powinien strzedz swych praw wyborczych i korzystać z nich.

Ś. † P.

Władysław Wojtasiewicz.

Po długiej i ciężkiej chorobie zmarł w Warszawie w szpitalu, artysta dużej miary, ś. p. Władysław Wojtasiewicz, znany dobrze w naszem mieście, gdyż tu znaczną część swego życia przepędził.

Urodził się on dnia 6 czerwca 1848 na Litwie, następnie kształcił się w szkole rysunkowej warszawskiej za czasów Lachnickiego, potem przepędził kilka lat na studyach w Paryżu, Monachium i Wiedniu.



Władysław Wojtasiewicz.

Na polu rzeźbiarskiem dużo moglibyśmy wymienić prac ś. p. Wojtasiewicza, z ważniejszych jednakże nie wolno nam zapomnieć pięknego portyku na kościele św. Aleksandra w Warszawie. Portyk ten umieszczony od strony Nowego Światu przedstawia Chrystusa w Ogrójcu.

Robił też ś. p. Wojtasiewicz olbrzymią ilość portretów i biustów, a przed cśmiu laty wykończył popiersie Adama Mickiewicza, które w licznych reprodukcyach rozeszło się po świecie.

W ostatnich latach powołano Wojtasiewicza do Warszawy, do pracy około odnowienia Wilanowa. Do koła pałacu, pozostałego po królu Janie III Sobieskim, był umieszczony szereg płaskorzeźb, przedstawiających sceny z życia zwycięzcy z pod Wiednia.

Rzeźby tworzył artysta dużej miary Schwener w 1694 roku, ale z czasem, wskutek zmian atmosferycznych, rzeźby te uległy zupełnemu zniszczeniu, tem więcej, że następni właściciele poruczali reperacyę ludziom niefachowym, którzy często dorabiając nogę końską—ulepiali ją z wapna o wiele grubszą, niż cały korpus zwierzęcia.

Przy ostatniej restauracyi zwrócono na te płaskorzeźby uwagę i polecono je przerobić a do pracy tej powołano ś. p. Wojtasiewicza.

W pracowni jego widzieliśmy stare, rozpadające się szkice, na których trudno było rozróżnić głowy od korpusów, tak wszystko zlewało się w jedną całość, Wojtasiewicz przerobił je w zupełności, zachowując tylko dawny rysunek. Znakomita była to robota, pełna siły i poprawności w rysunku, szkoda tylko, że zaledwie 3 te płaskorzeźby przerobił Wojtasiewicz. Pięć jeszcze czekają na innego artystę.

S. p. Władysław Wojtasiewicz przez całe życie był człowiekiem bardzo ekspensownym, należał do tych szerokich natur, które własnej pracy uszanować nie potrafią.

To też zawsze i wszędzie brak było mu pieniędzy, chociaż miał czasy, w których zarabiał takie sumy, jakich żaden z artystów polskich zarabiać nie mógł i nie potrafił.

Ta potrzeba pieniędzy zniewoliła go do przerzucenia się do sztuki stosowanej, która zawsze lepiej wynagradzała swoich adeptów.

Żył jednak było talentu tego artysty, który w duszy swojej nosił iskrę Bożą, to też kiedy zdarzyła się sposobność wzniesienia w Łodzi pomnika Kordeckiego, powołany został do tej pracy Wojtasiewicz i wywiązał się z niej znakomicie.

Pomnik Kordeckiego wywiera wielkie wrażenie śmiałem traktowaniem, jak głównej figury znakomitego przeora jasnogórskiego, tak i dwóch obrońców u stóp jego.

To też rzeźba Kordeckiego i rzeźby na pałacu Wilanowskim, pozostaną pamiątką tej artystycznej duszy, którą z sobą przyniósł na świat ś. p. Wojtasiewicz.

Koniec życia dużego artysty był bardzo ciężki. Jakiś dziwny reumatyzm czy paraliż już przed rokiem ogarnął go zupełnie. Wojtasiewicz nie opuszczał pracowni. Jeszcze wtedy chciał tworzyć. Podtrzymywał jedną ręką drugą i szkicował z gliny prace... aż wreszcie położył się do łóżka, skąd przeniesiono go do szpitala, gdzie też po roku ciężkiej choroby—umarł, pozostawiwszy żonę i córkę w tak opłakanych warunkach, że nie mają go za co pochować. Oto losy jeszcze jednej duszy artystycznej w odlocie..

Żegnając go na wieki i my tu nad tę zimną mogiłę ślemy zmarłemu nasze pożegnanie, zaznaczając, że prace jego na długo będą go nam przypominały.

Pokój mu wieczny!

Z WARSZAWY.

* Zawieszenie pism.

Komitet cenzury zawiadomił redaktora dziennika «Zapadnyj gołos», że z rozporządzenia generał-gubernatora warszawskiego, wydawnictwo powyższej gazety zostaje zawieszone na czas trwania stanu wojennego.

— Z rozporządzenia Izby sądowej zawieszono czasowo wydawnictwo «Ateneum», aż do czasu wydania wyroku I by.

* Kara.

Wczoraj redaktor i wydawca czasopisma «Strażak», p. Emil Szyller, otrzymał wezwanie za pośrednictwem komisarza cyrkułu nowoświatowego, z zarządzeniem natychmiastowej egzekucyi do zapłacenia z decyzyi warszawskiego generał gubernatora kary w sumie 1,000 rb., za artykuł pomieszczony w zeszycie listopadowym tegoż wydawnictwa p. t. „Najpilniejsze potrzeby strażackie". Kara ta jest wyznaczona bez zamiany na areszt. P. Szyller nie złożył żądanej sumy i komisarz cyrkułowy zrobił zajęcie maszyn i urządzenia drukarni p. Szyllera, mieszczącej się w domu № 35 przy ulicy Nowy-Świat.

* Rewizye w drukarniach.

W drukarni Wacława Maślankiewicza i S-ki przy ulicy Nowogrodzkiej pod № 17 dokonano wczoraj rewizyi. Pomocnik komisarza IX cyrkułu, Kulikow, z 4 policyantami i 20 żołnierzami przybył wczoraj około godziny 1 po południu, a otoczywszy drukarnię i pozostawiwszy straż przy bramie, dokonał rewizyi w kantorze i zakładach drukarskich. Wynikiem rewizyi było zabranie numeru «Proletaryusza» i 1,000 egzemplarzy słownika, które pod eskortą odesłano do cyrkułu. P. Maślankiewicza, ani zarządcy drukarni, p. Jabłczyńskiego, niema w Warszawie, gdyż przebywają w interesach drukarni za granicą, mimo to obu ich poszukiwano w różnych mieszkaniach, szczególniej ostatniego. Po czterogodzinnych poszukiwaniach zabrano 5 osób z drukarni i pod eskortą odstawiono do cyrkułu.

— W czwartek do drukarni J. Ulasiewicza, mieszczącej się pod № 49 przy ul. Marszałkowskiej, przyszło kilku nieznajomych mężczyzn, którzy pod grozą śmierci zażądali wydrukowania proklamacyi. Obecni pod groźbą wymierzonych rewolwerów zabrali się do pracy. Wczoraj o godz. 12 i pół po południu do drukarni przybyła policya z IX i XI cyrkułu z żołnierzami i po obsadzeniu wszystkich wyjść rozpoczęła rewizyę. Zabrano kilkanaście tysięcy proklamacyi, które odesłano pod eskortą żołnierzy, aresztowano p. Ulasiewicza i 14 spółpracowników obecnych w drukarni w chwili rewizyi.

Obie drukarnie opieczętowano.

* Ś. p. Lucyan Dobrzański (Stanisław Drozdowski).

Właściwie Stanisław Drozdowski zdolny aktor prowincyonalny i ruchliwy dyrektor scen ogródkowych, zmarł wczoraj w szpitalu Dzieciątka Jezus, przeżywszy lat pięćdziesiąt kilka.

Syn rodziny ziemiańskiej, otrzymał staranne wychowanie i dość wysokie wykształcenie, uczęszczał bowiem na uniwersytet, którego jednak nie ukończył. W młodym wieku uczuwszy pociąg do sceny, wstąpił na nią i grywał najpierw w różnych miastach prowincyonalnych, a po ustaleniu się teatru w Łodzi, zaliczony był do jego personelu. Obdarzony od natury doskonałemi warunkami zewnętrznemi i pięknym głosem, ś. p. Dobrzański grywał role bohaterskie nawet w kilku sztukach szekspirowskich.

Następnie wszedł na scenę teatru Ludowego, a opuściwszy ją, stanął znów na czele trupy prowincyonalnej, którą jednakże niepowodzenia r. z. w Łomży zupełnie rozbiły.

Z nadszarpniętem zdrowiem i bez funduszów na dalsze prowadzenie teatru powrócił do Warszawy i tu życie zakończył w szpitalu, zwykłej ostoi aktorów prowincyonalnych.

Osierocił żonę, b. aktorkę (Poraj), z domu Sułkowską i dwoje dzieci.

TELEGRAMY

Agencyi urzędowych.

Petersburg, 19 stycznia. (R). Komisya pod przewodnictwem Solskiego ostatecznie wypowiedziała się za wyborami do Dumy państwowej na Kaukazie. Uznano wobec warunków miejscowych, że ustanowienie cenzusu gruntowego, takiego samego, jaki przyjęto dla wewnętrznych gubernii rosyjskich, absolutnie niemożliwem jest na Kaukazie dla większości gubernii i prowincyi. Przyjęto cenzus podatkowy w rozmiarze podatku ziemskiego, który zniżono z 30 na 15 rubli dla każdego powiatu i pozostawiono pierwotnie proponowane okręgi wyborcze. Gubernie i prowincye uznano za okręgi samoistne. Zjazdy właścicieli prywatnych odbywać się będą we wszystkich powiatach i okręgach Kaukazu, za wyłączeniem tych, gdzie niema własności prywatnej np. w okręgach karskim i degestańskim.

Petersburg, 19 stycznia. (P). Ogłoszono w stanie wojennym prowincye: Akmolińską, Semipałatyńską i powiat czelabiński gub. orenburskiej z zaliczeniem tego powiatu z kazańskiego do syberyjskiego okręgu wojennego.

Z rozkazu Najwyższego Szliselburskie więzienie stanu zostało zniesione, istniejąca przy nim straż rozwiązana a sumy na jej utrzymanie przeznaczono na wzmocnienie składu os bistego oddzielnego, korpusu żandarmów.

Petersburg. 19 stycznia. (R) Uwolnieni zostali od służby: gubernator tobolski Staczyniecki na własne żądanie z powodu choroby; gubernator taurydzki Wołkow, zaliczony został do ministeryum spraw wewnętrznych; gubernator charkowski Starynkiewicz również.

Piatigorsk 19 stycznia. (P) Wczoraj przybył generał gubernator Kuliubakin. Przyjazd jego wywołany został koniecznością wyjaśnienia wypadków grudniowych, które wywołały zaprowadzenie stanu wojennego.

Agdam, 19 stycznia. (R) Dnia 15 stycznia ormianie napadli na Karapirym, świątynię muzułmańską, lecz zostali odparci. Dnia 16 powrócili w dużym tłumie, dali kilka salw i wystrzałów z działa. Na obronę świątyni i w pomoc muzułmanom przybyła ludność z pobliskich wsi. Wywiązała się bitwa trwająca 8 godzin. Ormianie uciekli pozostawiwszy w poległych i rannych przeszło 50.

Do Agdamu przybyły dwie roty piechoty. Mieszkańcom rozdano broń. Dziś pod strażą wysłano duży transport zapasów żywności dla głodnych muzułmanów. W Szuszy rozkwaterują się sformowany przez namiestnika oddział. Muzułmanie wzburzeni.

Paryż, 19 stycznia. (P). Ponieważ biura telegrafu podmorskiego zajęte zostały przez rząd wenezuelski, instrukcye rządu francuskiego nie mogły być dostarczone pełnomocnikowi Francyi Tonier zwykłą drogą, lecz były poruczone francuskiemu urzędnikowi pocztowemu, znajdującemu się na pokładzie parostatku «Martynika». Dla otrzymania tych instrukcyi Tonier przybył na parostatek; wówczas rząd wenezuelski zabronił mu powrócić na ląd pod pozorem braku pozwolenia i świadectwa lekarskiego. W instrukcyi rządu francuskiego Tonieremu polecono opuścić Wenezuelę a dla odwiezienia go wysłano krążownik.

Do chwili wyjazdu Tonier mógł liczyć na to, że jak każdy dyplomata będzie nietykalnym. Wstąpiwszy na okręt, stojący na wodach wenezuelskich Tonier nie mógł być uważany za człowieka, który opuścił Wenezulę, gdzie godność dyplomaty powinna była ochronić go od zamachów na jego osobę i swobodę ruchów. Wobec tego, rząd francuski uznał za stosowne zwrócić paszporty uwierzytelnionemu przy unii posłowi wenezuelskiemu Mabourge i przedsięwziąć środki, aby natychmiast wyjechał za granicę.

Londyn, 19 stycznia. (P). Do godziny 8-ej m. 30 wieczorem wybrano 194 liberałów, 31 z partyi robotniczej, 82 unionistów, 60 irlandczyków narodowców. Liberalni zdobyli 99 mandatów, robotnicy 23, unioniści 3.

Port-Said 19 stycznia. (P). Krążowniki „Oleg" i „Aurora" stoją w kanale. Przybył „Ałmaz".

(Patrz stronę 6-ą).

Z KRÓLESTWA.

—:—

Aresztowania. Pan Dobrosław Kleyna, adwokat przysięgły z Piotrkowa, został aresztowany w majątku własnym Czernice, w powiecie przasnyskim, gub. płockiej, i natychmiast pod eskortą dragonów dniem i nocą odstawiony do więzienia w odległym o 108 wiorst od Czernic Płocku. Pan Kleyna siedzi w więzieniu do dyspozycyi generał-gubernatora.

— Właściciela majątku Osiny pod Puławami, p. Kruszewskiego, odstawiono do Lublina, gdzie skazano go administracyjnie na 3 miesiące więzienia „za podburzanie chłopów". Aresztowano go w wigilię Bożego Narodzenia i przy rewizyi zabrano mu broń myśliwską, na której utrzymywanie miał odpowiednie pozwolenie. Aresztowanego z nim jednocześnie E Bndera, studenta instytutu weterynaryjnego, wypuszczono z więzienia dla braku dowodów.

— Z Urzędowa donoszą do „Gońca lub.", że przed kilku dniami naczelnik straży ziemskiej w asystencyi 4 strażników i 30 kozaków zaaresztował: Józefa Kozłowskiego, pomocnika pisarza gminnego, Franciszka Wojtuszkiewicza, mieszkańca Urzędowa i Piotra Żaka, włościanina z Leszczyny. Oprócz tego miał być aresztowany pisarz gminy Urzędów, p. Paweł Kozłowski, lecz po przedstawieniu świadectw doktora, że jest chory, pozastawiono go w mieszkaniu do czasu wyzdrowienia. Powyżej wymienione osoby zaaresztowane zostały na mocy rozporządzenia generał-gubernatora wojennego lubelskiego i odwiezione pod eskortą do więzienia w Janowie.

Kary. Tymczasowy generał gubernator Szatiłow skazał włościan gminy Uszczyn w pow. piotrkowskim, biorących udział w zebraniu gminnem, odbytem podczas stanu wojennego, na którem uchwalono wprowadzenie w gminie języka polskiego, na karę pieniężną w stosunku 3 - 10 rb. od każdego mającego prawo głosu. Zabrane przy pomocy kozaków fanty wystawiono na sprzedaż, nikt jednak do licytacyi nie stanął, zabrane ziarno atoli nabył urzędnik oddziału Banku państwa, Procenko.

— Na skutek dokonanych dwa tygodnie temu rewizyi w Kaliszu, cały szereg osób skazany został na kary. Między innymi inżynier Aleksander Danzyger skazany został na 3 miesiące więzienia, redaktor „Gazety Kaliskiej" na 100 rb. lub na dwa tygodnie więzienia, pozostali skazani zostali na kary pieniężne od 50—75 rb. Obaj skazani już odsiadują kary: p. Danzyger od środy, redaktor Radwan od wtorku. Podczas tych dwóch tygodni w sprawach redakcyjnych w dzień udzielać będzie wyjaśnień redaktorowa Radwanowa, od godz. 7 zaś wieczorem p. Maksymilian Markiewicz, który przez ten czas zastępować będzie redaktora.

Z Radomia. Aresztowano tu kilku urzędników kolejowych i robotników, podejrzanych o pogrom w Wierzbniku i jego okolicach. Oprócz tego aresztowano kilka osób, co do których zebrano poszlaki, że uczestniczyły w pogromie zarządów gminnych.

W Talkowie w pow. koneckim, gub. radomskiej dnia 16 stycznia zniszczono w sądzie gminnym portrety Cesarskie, a w sklepie monopolowym zabrano 49 rb. i zniszczono trunków za 860 rb. We wsi zaś Szaras zniszczono mieszkanie leśniczego skarbowego. Tegoż dnia do urzędu gminnego Rogów w powiecie radomskim wtargnęło około 60 osób uzbrojonych, które zabrały gotowiznę, znajdującą się w kasie, oraz książki paszportowe, poczem udały się do osady Jastrząb i odebrały sołtysowi 205 rb., zebrane jako podatki.

Zamknięcie pisma. Z rozporządzenia lubelskiego generał-gubernatora wojennego zamknięto wydawnictwo „Gońca Lubelskiego".

Dokumenty mobilizacyjne. Czytamy w „Warszawskim Dniewn.": «Przy pogromie stacyi na linii iwangrodzko dąbrowskiej kolei nadwiślańskich, socyaliści rewolucyoniści, jak wiadomo z telegramów, zabierając pieniądze, niszczyli książki i dokumenty. Tymczasem po obejrzeniu podartych papierów, okazało się, że między niemi niema dokumentów mobilizacyjnych. Oczywiście, rabusie zabrali je z sobą i sprzedali lub będą usiłowali sprzedać rządowi zagranicznemu. W ten sposób do gwałtów i rozbojów dochodzi i zdrada państwa.»

Z Piotrkowa donoszą, że nocy ubiegłej w dzielnicy żydowskiej zabito trzema kulami rewolwerowemi starszego strażnika ziemskiego, Muszyńskiego. Sprawców nie ujęto.

Ruchy agrarne. Okolicę Rawy ogarnęły ruchy agrarne, podsycane nieustannie przez agitatorów socyalistycznych. Przed kilku miesiącami polepszono już służbie folwarcznej warunki pracy, obecnie znów wytworzyło się wśród ludu wrzenie, które zatacza coraz szersze koło. Podżegacze wytwarzają wśród ludu bałamutne żądania podziału ziemi dworskiej. Wypadków krwawych dotychczas nie było, tylko bandy coraz większe z drągami, wędrują po okolicy, wymuszając datki w postaci żądania „strawnego", które jednak dochodzi czasem do wysokości jednego rubla na głowę, Władze dotychczas mało zwracały uwagi na te niepokoje, obecnie jednak energicznie rozpędzają gromady.

— Wybuchnął w Rąpkach (pow. sokołowski gub. siedlecka) strejk rolny. Pod wpływem agitacyi partyi przewrotowych służba folwarczna zażądała podwyższenia warunków pracy do następującej wysokości: 50 rb pensyi rocznej, 15 korcy ordynaryi, 2 i pół morgi pod zasiew i utrzymanie 2 krów na oborze dworskiej. Po rzuciwszy pracę, służba pozostawiła nawet inwentarz żywy bez żadnej obsługi. Jest to, naturalnie, fatalny wpływ partyi socyalistycznych, które swoją niszczącą działalność, znajdującą coraz więcej oporu w miastach, starają się przenieść na wieś.

Lublin. W dniu 12 b. m. miało się odbyć zebranie gminne w Wólce, w pow. lubelskim, na które przybył i naczelnik powiatu. Włościanie przedstawili żądania na wzór innych gmin i prosili o spisanie odpowiedniej uchwały w języku polskim. Wtedy naczelnik powiatu odczytał zebranym rozporządzenie generał gubernatora warszawskiego, grożące grzywnami do 3,000 rb. lub trzymiesięcznym aresztem w razie żądania wprowadzenia języka polskiego w gminach. Włościanie jednogłośnie postanowili żadnej uchwały nie spisywać i rozeszli się do domów.

Z Sosnowca. Wójtowi gminy Gzichów polecono ściągać podatki, dodając 25 kozaków. Sołtysi bowiem pod groźbą odmówili płacenia. Roboty w kopalniach idą, za wyjątkiem kilku mniejszych; kopalnię «Saturn» od wczoraj w ruch puszczono.

W sali klubu miejscowego w ubiegłą niedzielę prof. Gustaw Baumfeldt miał odczyt o Mickiewiczu. Bilety sprzedawano po 5 kop. Sala była przepełniona.

Trzeci miesiąc prowadzi p. Helena Wierzbicka płatne wykłady dla dorosłych analfabetów z powodzeniem, opłata wynosi 1 rb. miesięcznie w ratach tygodniowych.

Poświęcenie szkoły fabrycznej. Pp. Władysław i Kazimierz Kiślańscy urządzili szkołę dla dzieci robotników fabryki Towarzystwa łowickiego. Aż do czasu wybudowania własnego gmachu szkolnego na terytoryum fabrycznem, wynajęto tymczasem odpowiedni widny lokal w rynku i urządzono szkołę z uwzględnieniem najnowszych zdobyczy na polu pedagogicznego hygienicznem. W niedzielę 30 go grudnia r. z., po odprawieniu mszy św. szkołę poświęcono.

—:—:—:—

Morderstwo w szpitalu.

—s—

Niesłychaną zbrodnię spełniono w tych dniach w Lidzie miasteczku powiatowem w gub. wileńskiej. O godzinie 3 w nocy zamordowano w szpitalu tamtejszym przebywającego na kuracyi szlachcica Kuleszę. Okoliczności tej ohydnej zbrodni, według relacyi korespondenta „Kur Lit." są następujące:

W końcu listopada zaczęła krążyć po mieście niewiadomo przez kogo kolportowana pogłoska, że niejaki p. Bołądź zamierza zorganizować pogrom żydowski. Pogłoski te były pozbawione wszelkich podstaw, pomimo to jednak przeraziły one mocno ludność żydowską. Strach paniczny doszedł do najwyższego stopnia 5 grudnia. Dawano sygnały na trwogę, zamknięto wszystkie sklepy żydowskie. Tego dnia wieczorem około 20 żydów napadło na p. Bołądzia, uderzono go w głowę stalową sprężyną z ołowianym ciężarkiem i raniono go w nogę wystrzałami z rewolweru, rękę i bok. Bołądź padł nieprzytomny, a napastnicy wsadzili go do dorożki i kazali zawieźć do mieszkania. Rannego odwieziono następnie do szpitala miejskiego, gdzie zaczął szybko powracać do zdrowia. Odwiedzający chorego w szpitalu powiedzieli mu, że członkowie Bundu postanowili go ostatecznie zabić.

KRONIKA TYGODNIOWA.

—:—

Przysłowia ludowe. — Wybory. — Rozum polityczny. — Plotki i oszczerstwa.

Przysłowia ludowe i jego przypowieści słusznie nazwano filozofią narodów, kryją one bowiem w sobie częstokroć głęboką satyrę, prawie zawsze myśl zdrową i jasną.

Przypowieść naprzykład o owym chłopaku, który odmroził sobie uszy dlatego, że matula nie kupiła mu czapki, jakże często znajduje zastosowanie nietylko w życiu pojedyńczego człowieka, ale i całych narodów.

Szalała śnieżyca. Wiatr mroźny hulał po polach i przejmował ziąbem aż do kości. Jaki taki z zabłąkanych przechodniów otulał się w kożuch lub sukmanę, chroniąc przedewszystkiem uszy, jak wiadomo, na mróz najczulsze. Tymczasem Wojtek o kołtuniastej czuprynie pędził przez pola śród śnieżnej zamieci z gołą łepetyną, a uszy aż mu zsiniały pod działaniem mrozu.

— Czemuż ty chłopak nie wziął czapki na łeb? — pytają go przechodnie.

— Nie chcieli mi matula kupić nowej czapki, jeno starą przenicowali, to niech mi uszy zmarzną.

— No, to będziesz bez uszów, ale nie matula.

— A niechta!

I popędził dalej.

Wichura jeszcze z większą rozsrożyła się siłą.

Albo przypowieść ta nie da się zastosować do dzisiejszego stanu politycznego i społecznego całej Rosyi, a z nią i do naszego kraju, związanego z organizmem państwa rosyjskiego przez kaprys dziejów?

Na całym obszarze rozległego państwa, od wód oceanu Spokojnego aż po Bałtyk, od lodów północy aż po stepy Azyi Środkowej i szczyty niebotycznych gór Kaukazu rozszalała się wielka burza, zapanował zamęt i chaos, pośród którego coraz to wyraźniej zatracają się poczucia prawa, własności, braterstwa, tępieją uczucia ludzkie, a na ich miejsce występują dzikie i krwawe instynkty burzycielstwa, samowoli i gwałtu. Zatraca się siła twórcza całych odłamów społecznych, ginie dorobek ekonomiczny całych pokoleń, prawo ustępuje brutalnej sile.

I niema wyjścia z tego odmętu, co, jak zamieć śnieżna, wszystko żyjące zmrozić musi, jeżeli w porę nie ucichnie.

Zmagają się z sobą w śmiertelnym pojedynku obie siły i ten, co wrzekomo broni porządku na podstawie środków wyjątkowych i ta, co wywrócić go usiłuje.

Zwycięży naturalnie mocniejszy, jak zawsze bywa w walce, posługującej się mieczem.

Ale pognębionem zostanie prawo, jedyny legalny regulator wszelkich stosunków ludzkich, jedyny czynnik spokojnego biegu życia i skuteczny obrońca twórczej pracy narodu

Dopóki w obronie tego prawa wystąpiły mdławe usiłowania rządu, dążącego do pogodzenia starego rzeczy porządku z nowym, zwalczanie tych usiłowań, niezdolnych tchnąć nowe życie w rozstrojony organizm było, uzasadnione. Maszyna państwowa, rozstrojona do ostatniego kółka, nie mogła być uregulowaną za pomocą przykręcenia lub rozkręcenia paru śrubek, albo też przez wstawienie nowego kółka, nie pasującego do starych walców.

Gruntowne reformy spełnić ma Duma państwowa, złożona z reprezentantów, wybranych przez ludy i narody, wchodzące w skład organizmu państwowego

Jakie drzewo, taki klin — mówi przysłowie ludowe. Jakich będziemy mieli członków owego zapowiedzianego parlamentu, takie też mieć będziemy i prawa.

Więc Bołądź miał się na ostrożności i z polecenia administracyi szpitalnej ciągle zmieniał miejsce noclegu. W połowie grudnia przywieziono do szpitala z majątku Mikiancy niemego szlachcica L. Kuleszę. Pomieszczono go w tym samym oddziale, w którym przebywał Bołądź. We dnie leżał Bołądź na wprost drzwi wejściowych, tuż obok niego leżał Kulesza; w nocy z 2 na 3 stycznia Bołądź położył się w kącie. I oto wówczas, około godziny trzeciej w nocy, Bołądź usłyszał kroki trzech wchodzących mężczyzn. Nieznajomi podeszli do łóżka, gdzie w dzień leżał Bołądź; nie znalazłszy tam nikogo, podeszli do drugiego łóżka, gdzie leżał Kulesza, z głową zakrytą kołdrą. Rozpoczęła się straszliwa scena. Napastnicy zadali Kuleszy dziewięć ran sztyletem; przebito mu płuca, szyję, żołądek. Bołądź ze strachu nie dawał znaku życia, obudził się jednak podówczas śpiący w tym samym baraku posługacz i poruszył się. Zbójcy znikli momentalnie. Rozumie się, fakt ten wywołał w całym szpitalu wielki popłoch. Puszczono się w pogoń za zbójcami. Ale szukano wiatru w polu. Ulice puste, policyi nie było, zawieruszył się gdzieś i stróż nocny. Po upływie godziny na miejsce zbrodni nadeszły władze. Śledztwo w toku. Dotychczas jednak zbójców nie wykryto.

Wiadomości zamiejscowe.

Ofiarny czech.

Prezydent czeskiej Akademii umiejętności w Pradze, starszy radca budownictwa i członek izby panów, Józef Hlavka, który już ogromną sumę ofiarował na cele nauki i sztuki, wręczył obecnie Akademii umiejętności 2,250,000 koron, a mianowicie 2 miliony na cele humanitarne i naukowe, 250000 zaś na urządzenie zakładu dla nauk społecznych, który ma być w związku z Akademią. W zakładzie tym, pod kierunkiem wybitnych sił, równie na polu teoryi, jak praktyki, mają młodzieńcy kształcić się w sposób wszechstronny w zawodzie handlowym i przemysłowym.

Kulturtregerzy w Afryce.

Jak wiadomo, wyszło w Niemczech rozporządzenie, na którego mocy gubernator będzie mógł odebrać majątek, t. j. ziemię i bydła tym murzynom, którzy bądź to względem rządu, bądź wobec białych lub nawet murzynów występowali wrogo, albo też dopomagali w powstaniu. O rozporządzeniu tem rozpisuje się szeroko „Köln. Volks Ztng.“ i występuje ostro przeciw zasadom, które tam wyrażono. Pismo katolickie zaznacza, że skoro się weźmie murzynom majątek, robi się z nich niewolników. Cóż mają uczynić ubodzy, aby się ratować przed śmiercią głodową? Muszą pracować u białych, którzy ich obrócą w bydło robocze. Zresztą takie wywłaszczanie masowe, szczególnie, gdy będzie wykonywane bezwzględnie, a obawy pod tym względem są uzasadnione, może dostarczyć nowego zarzewia buntów i zamieszek, oraz musi wywołać wielkie oburzenie wśród krajowców innych kolonii niemieckich, którzy podobno również gotują się do buntu.

Z prasy rosyjskiej.

—:—

Z powodu zwołania wszechrosyjskiego soboru prawosławnego «Nowoje wremia» w artykule wstępnym powiada:

„Przypisujemy temu krokowi olbrzymie znaczenie. Zagadnienia pierwszorzędnej wagi w dziedzinie religijnej domagają się oddawna załatwienia, a mogą być skutecznie załatwione tylko przez sobór cerkwi rosyjskich. Cały nasz teraźniejszy ustrój cerkiewny, oparty na opiece biurokracyi, przytem na opiece bardzo surowej, jest przenikniony duchem podejrzliwości, nieufności, a nawet nieżyczliwości zarówno dla duchowieństwa, jak dla wiernych, skutkiem czego kościół rosyjski przeistoczył się w wydział rządowy, jeden z najbardziej zacofanych, że już nie powiemy martwych. Ducha ożywczego w tym «wydziale» brakło, ale natomiast unosił się w nim nieustannie mrożący duch przepisów porządkowych, litery prawa, dogadzania jednym, a znęcania się nad innymi. Teraźniejszy zarząd cerkiewny troszczył się tylko o jedno: aby uczynić z cerkwi powolne narzędzie władzy państwowej i temu celowi poświęcono całe religijne życie kraju, wszystkie potrzeby i porywy wierzącej duszy ludu. Zerwał się istniejący przez wieki żywy związek duchowieństwa z wiernymi, który wytwarzał ongi silną duchowo parafię, a po której dziś pozostała jeno nazwa. Uczucia religijne ludu prawosławnego, wobec martwoty cerkwi, utorowały sobie ujście w rozmaitych sektach.

Odrodzić nasze życie religijne, zapewnić mu czynny i swobodny rozwój, zedrzeć z niego dwuwiekową skorupę zmartwiałego biurokratyzmu—oto zadania, równie owocne i ważne, jak odrodzenie naszego bytu państwowego, zapowiedziane w manifestach sierpniowym i październikowym“.

*

Wszechrosyjski klub działaczów społecznych, do którego należą pierwiastki umiarkowanie-konstytucyjne, stojące ściśle na gruncie Manifestu z dnia 30 października, powziął następującą rezolucyę w kwestyi polskiej:

1) Pożądane jest, aby ludność Królestwa Polskiego mogła jaknajprędzej korzystać ze wszystkich przywilejów, objętych manifestem z dnia 30 października.

2) Należy koniecznie znieść, nie oparte na prawie, ograniczenia swobód religijnych i praw narodowościowych ludności.

3) Należy niezwłocznie zezwolić na używanie języka miejscowego w szkole, sądownictwie i administracyi, o ile to będzie mogło być w obecnym czasie praktycznie urzeczywistnione. (Jest rzeczą nieodzowną, ażeby słuszne prawa grup narodowych, stanowiących mniejszość, były zabezpieczone)

4) Jest rzeczą konieczną zrównać niezwłocznie w prawach służby państwowej i społecznej polaków z rosyanami.

Taka uchwała przeciwników autonomii polskiej, a zarazem narodowców rosyjskich w ściślejszem znaczeniu zaskoczyła niespodzianie «Nowoje wremia», które, cytując ją, nie mogło się powstrzymać od uwagi, że klub «sprzedał interesy narodowe rosyjskie», aby tylko okazać się liberalnym. W każdym razie uchwała ta charakterystyczna.

*

Klub szlachecki w Grodnie przysłał do «Nowego wrem.» zaprzeczenie wiadomości, jakoby w tem mieście kipiała waśń narodowa i zanosiło się na pogromy.

*

Naczelnik m. Petersburga — jak czytamy w «Nowostiach» (157)—z powodu zaopatrzenia policyantów petersburskich w karabiny, ogłosił w rozkazie dziennym instrukcyę, jak się tacy policyanci mają zachowywać. Pomiędzy innemi powiedziano tam: „Patrol, uzbrojony w karabiny, powinien zachowywać na ulicy szyk wojskowy. Niewolno mu maszerować po chodnikach, jeździć tramwajami i parostatkami. Prowadzący patrol dowódcy, t. j. oficerowie lub dozorcy rewirowi nie powinni pozwalać na wdawanie się policyantów w jakiekolwiek rozmowy z osobami postronnemi“.

*

Po przeprowadzeniu śledztwa okazało się, że z pomiędzy zabranych przez policyę z redakcyi «Ruskich wiedomosti» w Moskwie 67 tysięcy rubli, tylko około 15,000 rb. pochodziło ze składek na fundusz strejkowców, reszta zaś była zebrana dla ubogich w Rosyi i na inne dozwolone cele dobroczynne. Wobec tego naczelnik m. Moskwy podał generał-gubernatorowi wniosek, ażeby niewłaściwie skonfiskowane pieniądze zwrócić redakcyi i cofnąć samo zawieszenie wydawnictwa «Ruskich wiedomosti».

—s—

Telegramy

Agencyi urzędowych.

Petersburg, 19-go stycznia. (R). Ogłoszono Rozkaz Najwyższy o wyznaczeniu 20 milionów rubli kredytu na pożyczki dla przemysłowców naftowych okręgu bakińskiego dla wznowienia pracy w zakładach przemysłowych.

Konstytucya i autonomia, to tylko pojęcia prawne. Może być konstytucya, oparta na reprezentacyi narodowej, tak przecież ułożona, że nie gorzej od władzy absolutnej gnębić będzie szerokie warstwy narodu lub też i całe ludy, w skład organizmu państwowego wchodzące.

Może być autonomia, tak przecież ograniczona, że lepiej było korzystać z praw ogólnych narówni ze wszystkimi obywatelami państwa.

Może być i przeciwnie.

Wiele zależy od jakości posłów, którzy prawa te zasadnicze opracowywać będą.

Rzecz prosta, że ten naród, ta warstwa ludu lub ta partya polityczna, która w tem zgromadzeniu reprezentantów ludności państwa, jakie przedstawiać będzie Duma, rzeczników swoich mieć nie będą, pokrzywdzone zostaną najzupełniej, a jednak do praw uchwalonych i zatwierdzonych w drodze prawodawczej stosować się będą musiały, bo wszelki opór wówczas z ich strony byłby już czynem nielegalnym, pogwałceniem ustaw zasadniczych.

Być nawet może, że reprezentanci danego narodu, warstwy społecznej lub partyi politycznej nic dla wyborców swoich nie uzyskają, lub o wiele mniej, niż by w imię słuszności i zasady — wszyscy równi wobec prawa wypadało, to jednak przed całym światem zadokumentują krzywdy swoje na drodze legalnej oraz w każdym poszczególnym wypadku dopomnieć się będą mogli o skarcenie wszelkich nadużyć na drodze legalnej. A to wiele znaczy. Przypuśćmy nawet, że rząd niepewny zasad, jako podstawa przyszłych praw, nadanych przez prawodawcę, nie będzie się wcale liczył z uchwałami reprezentantów narodu, zgromadzenie ich rozwiąże, a nawet dopuści się nadużycia siły, którą rozporządza. Czyn jego byłby wówczas samowolą, zamachem stanu, czynem rewolucyjnym, przeciw któremu protest byłby jaknajbardziej uzasadniony.

Im zaś skład reprezentacyi będzie lepszy, to i sam protest ich będzie silniejszym, a o ile większa liczba ludności brała udział w wyborze reprezentantów, tem większej mocy nabierze jej protest, skoro wystąpi w ich i praw swoich obronie.

Z drugiej znów strony im większa liczba ludności przystąpi do urn wyborczych, tem bardziej rząd liczyć się musi z jej reprezentantami i bardzo być ostrożnym z zamachem stanu, któryby mógłby doprowadzić go do wręcz przeciwnych jego zamiarom wyników, tudzież skompromitowałby się wobec państw ościennych. Cóż bowiem warto takie państwo i czy może budzić zaufanie w którem prawa za lada dmuchnięciem rozpylać można, jak bańki mydlane.

Bojkotowanie więc wyborów do Dumy państwowej i samych wyborców byłoby nierozumem politycznym, omyłką ciężką i próżną stratą czasu i energii.

O ile sądzić można, Duma nawet przy energicznym bojkocie dojdzie do skutku. Ale zachodzi pytanie, jaki wówczas będzie skład jej członków.

Nie lepiej więc, aby wszystkie partye wytężyły całą energię na agitacyę przedwyborczą, żeby jaknajwiększą liczbę swych członków wprowadzić do Dumy i w dodatku najlepszych?

Albo ż nie lepiej w przenicowanej czapce przeczekać burzę, a skoro ucichnie kupić sobie nową, niż mieć w zysku tylko odmrożone uszy?

W kwestyi tej niema chyba dwóch zdań.

Przeciwnie, obowiązek obywatelski nakazuje wszystkim bez różnicy przekonań politycznych starać się, aby zapisani zostali do list wyborczych, walczyć na zgromadzeniach wyborczych o ideały i dążenia swoje, ale nie przy pomocy plugawych oszczerstw, łajań i plotek, lecz siłą argumentów i dowodzeń.

Oszczerca i plotkarz—to twór tak plugawy, że gdyby nawet w imię najwspanialszych występował idei, już tem samem skala je i zbezcześci.

Oszczerstwo i plotka—to broń nikczemników najpodlejszego gatunku. Tacy samym oddechem swoim zatruwają najczyściejszą atmosferę, bezczeszczą nie tych, przeciw którym występują, lecz przedewszystkiem samych siebie—a później to wszystko, w obronie czego walczą. Hańbą bojowników wolności, występując pod wspólnem z niemi hasłem.

Janusz.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 19 b. m. o godzinie 2½ p. p.

ś. † p.

JULIUSZ STIBBE,

majster ślusarski,

przeżywszy lat 41. Wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Piotrkowskiej róg Czerwonej nastąpi w niedzielę dnia 21 b. m. o godz. 1½ p. p. Na smutny ten obrzęd zapraszają kolegów, przyjaciół i znajomych zmarłego

Ślusarze i stolarze z fabryki
Karola Steinerta.

93

W nadchodzący wtorek dnia 23 b. m. o godz. 9-ej rano, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. † p.

KONSTANTEGO BĄTKIEWICZA,

odbędzie się w kościele św. Krzyża żałobne nabożeństwo, o czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostali w głębokim i nieutulonym żalu **Żona i dzieci.** 92

*

Petersburg, 19 stycznia. (P). Dzisiaj w Carskiem Siole odbył się obchód Jordanu w obecności Najjaśniejszego Pana, Najjaśniejszej Pani Aleksandry Teodorówny, Wielkich Książąt, urzędników dworskich i innych dostojników.

Petersburg, 19 stycznia. (P). Według doniesień pism, w d. 20 b. m. w senacie będzie rozważana sprawa przedłużenia terminu składania deklaracyi co do udziału w wyborach do Dumy państwowej. Związek handlowo-przemysłowy otrzymuje wiele próśb z prowincyi, aby przysłać przedstawicieli Związku w celu zjednoczenia osób, solidaryzujących się z programem Związku.

Petersburg, 19 stycznia. (P.) W ostatnich dwóch miesiącach pod wpływem paniki, wywołanej ruchem rewolucyjnym, który postawił sobie za zadanie doprowadzić Rosyę do całkowitej ruiny ekonomicznej, a ludność do nędzy, uważając, że tą drogą doprowadzi masy do czynów, spowodowanych bezrozumną rozpaczą, wielu rosyan i instytucyj zaczęło przenosić swoje pieniądze zagranicę i grać na giełdzie na zniżkę walorów rosyjskich i na spadek rubla. Oczywiście, podobna spekulacya wpłynęła na bardzo znaczny odpływ z Rosyi złota, a odpływ ten zachęcił do spekulacyi gry na zniżkę, ażeby zaś nie zawieść się w swych rachubach, zaczęto usilnie szerzyć w społeczeństwie przekonanie, że Rosya niechybnie zaprzestanie wymiany biletów kredytowych na złoto i w tym duchu część prasy rosyjskiej zaczęła pisać przekonywające dla publiczności artykuły. W ten sposób utworzyła się wzruszająca solidarność pomiędzy rewolucyonistami a najrozmaitszymi rosyanami ze wszystkich sfer ludności, szukającymi wzbogacenia się kosztem zrujnowania Rosyi. Sądząc z obrotu operacyj, które wyjaśniły się w ostatnich dwóch tygodniach, mamy bardzo poważne podstawy do wyrażenia zdania, że w równy sposób, jak zawiodły rachuby rewolucyonistów na zbrojne powstanie, takąż porażkę odnieśli ci wszyscy, którzy bez sumienia spekulowali na zniżkę walorów rosyjskich i zawieszenie wymiany. Najrozumniejsi z nich, chociaż również w celach korzyści osobistych, jak wogóle wszyscy spekulanci, już zaczęli likwidować swoje tranzakcye na zniżkę, obawiając się, aby z tej gry nie wypadły dla nich straty.

Petersburg, 19 stycznia. (P.) Do petersburskiego głównego biura telegraficznego z objęciem obowiązków przez nowomianowanego dyrektora Kuzowa, przyjęto wszystkich pracowników, z wyjątkiem szesnastu, znajdujących się w areszcie. W mieście Syzraniu ogłoszono stan wojenny. Dowódcy wojsk okręgu kazańskiego nadano prawa zwierzchnika wojskowego względem organów administracyjnych cywilnych dla obrony porządku państwowego i spokoju publicznego.

Petersburg 19 stycznia. (P). W „Torg.-prom. gazecie" ogłoszono następujący telegram z Mitawy: „Z powodu rozporządzenia generał gubernatora o tem, że gminy, które przyjęły władzę nielegalną i do dnia 28-go stycznia nie ukorzą się, będą traktowane jako powstańcy, mnóstwo osób ściąga ze wszystkich stron gubernii do zamku mitawskiego i upokarza się".

Mińsk 19 stycznia. Z rozporządzenia gubernatora zawieszono wydawnictwo pisma «Głos Białorusyi.»

Wilno, 19 stycznia. (P.) Aresztowano redaktora i wydawcę dziennika „Siewiero Zapadnyj Gołos", Radina.

Moskwa 19 stycznia (P) Niepokojące pogłoski, dotyczące dnia 19 b. m., nie sprawdziły się. Na ulicach ruch ożywiony. Poświęcenie wody odbyło się w zwykłym porządku przy udziale tłumów publiczności.

Moskwa, 19 stycznia. (P) Przy ul. Obuchowskiej w mieszkaniu młodej kobiety, która nazwała się księżną Kozłowską, wykryto skrzynię żelazną z 8 bombami. W mieszkaniu aresztowano dwie kobiety i młodzieńca. Wykryto broń i korespondencyę, z której dowiedziano się, że bomby były przeznaczone na dzisiejszy dzień Jordanu. Zamierzano wywołać panikę i dokonać zamachu na życie generał gubernatora.

Jeden z głównych uczestników grudniowego powstania fabrykant Schmidt, upokorzył się zupełnie. Robotnicy zapewniają, że pogłoski o zapowiadanem na dzień 22 gi b. m. powstaniu, są mylne. W Moskwie pracować będą wszystkie fabryki.

Lgów, 19 stycznia. (P) Skutkiem ustawicznych napadów włóczęgów, w Białej Cerkwi utworzono drużynę ochotników, która w nocy ochrania miasteczko.

Tyflis, 19 stycznia. (P) Pociąg wojskowy z dwiema rotami piechoty, seciną i 60 szeregowcami batalionu kolejowego, poparty przez secinę kozaków, zajął stacye kolejowe bez boju. Zbliżywszy się do tunelu suromskiego, kozacy poszli przez górę, a piechota przez tunel. Potrzeba było uwolnić znajdującą się w krytycznem położeniu kompanię piechoty na stacyi Cipa. Na południowym stoku góry odbyła się wymiana strzałów z rewolucyonistami, którzy cofnęli się, kompania została uwolniona, wojsko poszło do stacyi Michajłowo. Dla ostatecznego zajęcia tunelu i stacyi, dzisiaj do Batumu wysłano dwa bataliony z kartaczownicami.

Ekaterynburg, 19 stycznia. (P). Z powodu nieustannego buntowania się rezerwistów, bufety na stacyach kolejowych są strzeżone. Postanowiono wezwać oddział wojska dla ochrony stacyi i urzędników.

Odesa, 19 stycznia (P) Do sklepu Chodorowa na Aleksandryjskim Prospekcie przybył młodzieniec i zażądał pieniędzy. Kiedy Chodorow odmówił, anarchista rzucił dwie bomby. Szkody w sklepie nieznaczne. Chodorow lekko raniony. Na ulicy w czasie pościgu anarchista strzelał i zdołał umknąć.

Odesa, 19 stycznia (P) Gubernialne zgromadzenie ziemstwa postanowiło prosić o udzielenie ziemstwu kredytu bezprocentowego w sumie 1½ miliona rubli ze skarbu państwa na niezbędne potrzeby ziemstwa.

Wiłkowyszki, 19 stycznia. (P.). W Lejdzie, w pow. sejneńskim, nieznani złoczyńcy rozbili i złupili oddział pocztowo telegraficzny. Naczelnika oddziału zabito.

Berlin, 19 stycznia. (P.) Z różnych miejscowości Niemiec południowo-zachodnich nadchodzą wiadomości o wielkich stratach, zrządzonych przez burzę. W Hamburgu wylew morza dosięgnął wysokości niezwykłej. Kilka okrętów uległo rozbiciu.

Pekin, 19 stycznia. (P). Poseł angielski konferował z władzami chińskiemi w sprawie tybetańskiej, nie osiągnął jednak wyniku pożądanego, władze bowiem chińskie uporczywie odmawiają uznania traktatu angielsko-tybetańskiego za ważny, ponieważ Tybet znajduje się pod zwierzchnictwem Chin. Zamierzają nawet odwołać z Tybetu swego rezydenta, a na miejsce jego posłać tam generała tatarskiego z wojskiem wyćwiczonem i uzbrojonem po europejsku dla rządzenia Tybetem na takich samych zasadach, na jakich rządzona była Mandżurya przed wojną.

DZIENNE

Płock, 20 stycznia (P) Aresztowano 28 ławników sądów gminnych, którzy nie zgodzili się pełnić czynności sądowych w języku urzędowym.

Moskwa, 20 stycznia (P.) Wczoraj biuro wszechrosyjskiego zjazdu przedstawicieli szlachty uchwaliło utworzenie czterech komisyi, dla opracowania na otwierający się dzisiaj zjazd referatów. Biuro uznało, że postanowienia zjazdu nie mają na celu czynienia bezpośrednich starań u rządu, lecz postanowienia powinny być przedwstępnie dane do rozpatrzenia gubernialnych szlacheckich zebrań.

Tyflis, 20 stycznia (P.) Zjazd delegatów gruzińskiego duchowieństwa odbywa się bez udziału biskupów. Uchwały trzymane są w największym sekrecie. Przerwanie stosunków ze Świątobliwym Synodem od 27 b. m. nie dojdzie do skutku. Postanowiono za przykładem ormiańsko gregoryańskiego kościoła wybrać na psalmistów dyakonów i księży. Na zgromadzeniach parafialnych duchowni wybierają biskupów. Do Petersburga wezwano dla rozpatrzenia sprawy autonomii gruzińskiej cerkwi bisku, a orłowskiego Kirona i imerytyńskiego Leonida.

Londyn, 20 stycznia (P) Wczoraj do południa wybrano 209 liberałów, 33 przedstawicieli partyi robotniczej, 61 nacyonalistów, 76 unionistów. Nowych mandatów zdobyli dotychczas liberali 111. partya robotnicza 28, unioniści 3.

Paryż 20 stycznia (P) W radzie ministrów prezydent Loubet wygłosił mowę, w której wskazał na spokój i godność, wykazane przez naród w czasie wyborów w Wersalu 17 b. m. Francya wobec tego zyskała wiele w opinii całego świata. Rouvier odpowiedział, że chociaż francuzi czasami okazują skłonność do zapalności, w wielu jednak wypadkach wykazują takie zalety i cnoty, którymi może się szczycić Francya. Po skończeniu posiedzenia ministrowie wręczyli pani Loubet wspaniały puhar.

Wielki Obrót

jest dążeniem każdego kupca, stojącego na wysokości swego zadania. Najpewniejszym środkiem osiągnięcia dużego obrotu jest celowa i zręczna reklama. Aby takową uskutecznić, potrzebne jest doświadczenie i znajomość rzeczy. Kto chce zaoszczędzić sobie czas, pracę i pieniądze, niech się zwraca do Centralnego Biura Ogłoszeń L. i E. Metzl i S-ka Warszawa, Krakowskie Przedmieście 53. 81—5

Nowootworzona
Księgarnia, Skład nut
i ekspedycya pism peryodycznych
STANISŁAWA MISZEWSKIEGO
w Łodzi, ul. Piotrkowska № 81

poleca książki polskie różnej treści, podręczniki szkolne, nuty na fortepian, do śpiewu i na różne instrumenty. Katalogi wysyła bezpłatnie. 94—1

Helenów.
W niedzielę, d. 21 stycznia 1906 r.
KONCERT na sali
Wiedeńskiej damskiej orkiestry.
Występ pierwszorzędnych artystów.
Wejście 20 i 10 kop. Początek o godz. 4-ej po poł. 89—1

Cukiernia Ogród Lipowy.
Ul. Mikołajewska nr. 40. W niedzielę 21 stycznia Ul. Mikołajewska nr. 40.
KONCERT w Nowej Sali Tercet Saxonia.
Wejście na salę bezpłatne. Początek o godzinie 4 popoł.
77-3. **Ad. Müller.**

№ 1638 **Obwieszczenie.**
DYREKCYA
Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi
W zastosowaniu się do § 22 Ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

1) pod № 1257 przy ulicy Głównej przez Józefa Andrejewa, pierwotna rb. 17,000.

2) pod № 904M przy ulicy Grabowej przez Andrzeja i Katarzynę małżonków Reliszko, pierwotna rb. 12,000.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcyi w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Za Prezesa **M. Sprzączkowski.**
Dyrektor Biura **L. Gajewicz.**

Łódź, dnia (7) 20 stycznia 1906 r. 95—1

Inżynier
K. Spoliński
Św. Benedykta 10.
Telefon 978 (Cz. Górski).
Expertyzy techniczne, nadzór fabr., porady, plany. 1403

NAUCZYCIELKA
z patentem gimnazyalnym poszukuje lekcyi i przyspasabia do wszystkich miejscowych zakładów naukowych, ul. Średnia nr. 25 m. 1. 1092-d.-37

Freblówka-nauczycielka
ma wolne ranne godziny. Wiadomość ul. Andrzeja nr. 5 m. 6 od 10-12 rano. 62—3—2

Salvator
Marka ochr. **Plaster na odciski**
W. Borowskiego właściciela apteki
w Warszawie, Przejazd 10.
Dostać można we wszystkich aptekach i składach aptecznych.
Cena kop. 35 za pudełko. 1409.16.16

Na jarmarku w Zgierzu zaginął weksel in blanco wystawiony na sumę 300 rubli, podpisany przez Stanisława Jabłońskiego. Ostrzega się przed nabyciem takowego, gdyż odpowiednie zastrzeżenia zrobione Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrócenie takowego za nagrodą do Ozorkowa, ulica Maszkowska nr. 178, Samuel Jaster. 88—3—1

Drobne ogłoszenia.

Askanas, p. Adwokata Przys., Cegielniana 7. Sprawy sądowe. Porady prawne. Redakcya kontraktów, wszelkich aktów prawnych, próśb i podań do wszelkich władz. 2006-24-27

A. Nowootworzony Gabinet Dentystyczny Zofii Sławińskiej, Piotrkowska 132 m. 15. 35—20—5

Fortepian w dobrym stanie do sprzedania. Ulica Przędzalniana nr. 58 m. 48. 99—3—2

Kawiarnia do sprzedania lub wydzierżawienia zaraz. Ul. Andrzeja nr. 19. 105—6.—1

Kobieta uzdolniona wybornie, znająca się na kuchni i na całem gospodarstwie, życzy sobie przyjąć miejsce w domu większym lub u jednej osoby. Oferty w „Rozwoju“ pod „Gospodyni“. 120—1

Młody człowiek ze średniem wykształceniem poszukuje miejsca do kantoru lub biura technicznego. Oferty w admin. „Rozwoju“ po literami K. P. 95-3-3

Magiel do sprzedania. Pietrzak, Orla 11, sklep. 118—1

Muzyki na fortepianie udzielam u siebie lub na mieście 30 kop. godzina. Widzewska 104 mieszk. 31. 69—3cs3

Oddam na własność dziewczynkę 10 letnią. Wólczańska № 3, stróż wskaże. 11—1

Przybłąkał się pies czarny w białe łaty, nogi białe, ogon na końcu biały. Odebrać można na ulicy Rawskiej nr. 6 m 8. 106—1

Przybłąkał się wyżeł maści tarantowej. Odebrać można na ul. Wodnej nr. 9, w szkole rzemiosł. 108-2-1

Pianino używane w dobrym stanie kupię. Oferty pod «Pianino» proszę składać w admin. „Rozwoju“. 113-2-1

Przybłąkał się pies wyżeł, biały w bronzowe łaty z obrożą na szyi. Odebrać można, Widzew, ul. Widzewska 45. 117—1

Pianistka dobrze grająca do tańca, zna wszystkie nowe tańce, przyjmuje zamówienia na wesela, bale i wieczorki. Piotrkowska 141 m. 27. 2157 12wes0

Posługaczka poszukuje zajęcia. Główna 5, Byszomierska. 70c3s3

Pianino nowe sprzedam tanio z powodu wyjazdu. Zgierz, Mroczek. 91—3.2

Potrzebny chłopiec w termin do kowala. Wiadomość w fabryce Schmidt i C-o w Żabieńcu u portyera. 97—3—2

Potrzebny niemiec lub niemka znająca dobrze gramatykę, do konwersacyi. Adresy w adm. „Rozwoju“. 102-2-2

Potrzebna zaraz sklepowa do piekarni z kaucyą rb. 100. Wiadomość ul. Zgierska 23. 100—3—2

Pokój na parterze, osobne wejście, do wynajęcia od 1-go lutego b. r. Spacerowa 17, stróż wskaże. 84-d-2

S. S. Specyalna pracownia dziecinnych ubiorów przyjmuje do roboty: sukienki, ubranka i płaszczyki. Widzewska 111 m. 12, II gie piętro. 1793wcs-36

Studnie. Mam do oddania budowę 38 studni w granicach dwóch sąsiednich gubernii. Przedsiębiorcy i studniarze zechcą nadesłać oferty: Warszawa, Biuro Ogłoszeń Metzla Krakowskie Przedmieście 53 dla Inżyniera „K. G.“ 119—1

Szkoła Thomasa, ul. Angrzeja nr. 11. Nowy kurs lekcyi dla dorosłych rozpocznie się 9 stycznia. Kurs literatury polskiej od 15-go stycznia. Druga klasa otwarta. 17—10—0

Uczeń z praktyką od 2—3 lat potrzebny do składu aptecznego P. Królikowski, ul. Piotrkowska nr. 124 w Łodzi. 116—4pss1

Za 20 rubli sprzedam fortepian. Pabianice, Nowopolna 633, Ludwik Koziara. 115—1

Zaginął paszport na imię Leopolda Kraszewskiego, wydany z gminy Brużyce. 109—3—1

Zaraz do wynajęcia eleganckie mieszkanie 6 pokoi z kuchnią i wszelkiemi wygodami. Spacerowa 32 III p., stróż wskaże. 110—d—1

Zaginął pies wyżeł biały z żółtemi uszami i żółtą plamą na czole. Proszę go odprowadzić na ulicę Andrzeja № 7 mieszkania 14, za nagrodą. 111-3 1

Zaginęło świadectwo od paszportu na imię Anieli Wojciechowskiej, wydane z fabryki Poznańskiego. 108—1

Zdolna krawcowa poszukuje szycia w domach prywatnych. Konstantynowska 14 m. 12. 81—4—3

Zaginął pies kundel, obcięty ogon i uszy, maści szarej. Przędzalniana 80, rzeźnik. 77—3—2

Zaginęła książeczka legitymacyjna wydana z magistratu m. Łodzi, na imię Anny Schitz. 85—3—3

Zaginął paszport na imię Józefa Szadkowskiego, wydany z gminy Charłupia Mała, pow. sieradzkiego. 96—3—2

Zaginęła dziewczynka 12 letnia na imię Antonina Dźwigalska, ubrana była w czarny żakiet i letnią bronzową chustkę, na głowie miała małą chusteczkę. Uprasza matka, aby kto wiedział, gdzie się znajduje niech odprowadzi na ulicę Rajtera nr. 16 m. 9. 103—2—2

Zaginął kwit od paszportu na imię Stanisława Kożyckiego, wydany z fabryki I. K. Poznańskiego. 101—3—2

8000 rub. potrzeba na I-szy numer hipoteki. Oferty w adm. „Rozwoju“ pod lit. M. W. 98—3—2

Łódzkie Rzemieślnicze Towarzystwo

Pożyczkowo-oszczędnościowe

przyjmuje wkłady na lokacye, od których płaci 4, 4½, 5 i 6 procent. Otwarte od 10 do 1 i od 6 do 8. Krótka № 9. 19—4—3



Szkoła prywatna męska i Zakład freblowski.

z kursem dla freblanek i bon.

Do zakładu freblowskiego przyjmują się chłopcy i dziewczynki już od lat 3.

Zapis codziennie. 51—4—2

K. Weigelt

ulica Piotrkowska № 145 i Nowo-Spacerowa № 46.

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacyi towarowej Łódź-Fabryczna w dniu (10) 23 stycznia 1906 roku o godzinie 10 rano na zasadzie § 40 i 84 ogólnej ustawy rosyjskich dróg żelaznych, będą sprzedane z głośnej licytacyi niewykupione przez odbiorców towary, które przybyły w m. listopadzie i grudniu 1905 roku za frachtami: Scharley 82, 96 i 95 węgiel kamienny „Cons. Radzionkau Steinkohlen-Grube" dla H. Reichera i S-ki; Antonienhütte 129, 128 i 127 węgiel kamienny, M. Koplowicz dla H. Reichera i S-ki; Szczakowa 103, 218, 1960 | 167 i 1959 | 166 węgiel kamienny, „Fryderyk August Grube" dla H. Reichera i S-ki; Szczakowa 1814 | 3 węgiel kamienny, „Steinkohle Gewerkschacht Jaworzno" dla H. Reichera i S-ki; Szczakowa 9077 i 9076 węgiel kamienny, „Fryderyk August Grube" dla M. Glassa; Szczakowa 8261 węgiel kamienny, Hugo Wottitz dla M. Kona; Schoppinitz 44 węgiel kamienny, Berg Verwaltung Georg von Giesche's Erben dla H. Reichera i S-ki; Richthofenschacht 305 węgiel kamienny, Berg Verwaltung Georg von Giesche's Erben dla H. Reichera i S-ki; Golonóg 637 i 650 miał węglowy K. Sapiński dla G. i Ł. Żmigroda; Sosnowiec Pogoń 69495 węgiel kamienny, kopalnia „Czeladź" dla St. Hertzberga; Chełm 305737 ogórki solone, S. Zak; Nieżyn 6127 ogórki solone i wiśnie marynowane, A. J. Goldin; Grodno 21117 tłuszcz rybi, I. Lipnik i Syn; Ostrowiec 21619 kartofle, I. Henel; Aleksandrów 8089 sadzonki, I. Kowalski dla F. Kuczyńskiego; Ryga I pas. 49984 i 50061 wanny próżne drewniane, W. A. Łankbrancej dla O. Gojberga; Dąbrowa 31148 z dnia 1 | IV 1905 r. węgiel kamienny, nie przyjęty przez Konsorcyum № 6.

W razie, gdyby licytacya w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się na st. **Łódź-Fabr.** (12) 25 stycznia 1906 r. o godzinie 10 rano. 87—1

Skład Artykułów specyalnych Towarzystwa

J. Block.

Reprezentanci na Królestwo Polskie

Krzysztof Brun i SYN

Warszawa, Hotel Bristol,

polecają

Dźwigi **„Otis"**
Maszyny do pisania **„Remington"**
Wagi amerykańskie **„Fairbanks"**
Biurka amerykańskie **„Derby"**
Welocypedy amerykańskie **„Cleveland"** **„Rambler"**
Szafki składane **„Wernicke"**
Koła pasowe drewniane
Lampy naftowe **„Wellsa"**
Segregatory **„Imperial."**

Zastępca na Łódź i okolice 1058
H. S. NEUMARK, ul. Benedykta № 2.

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33
(obok lombardu akcyjnego)
Dla panów od 8—11 r. i od 6—8, dla dam od g. 5-6. c 50
W niedziele i święta od 9—12 i od 3—6.

Dr Jelnicki

Przyjmuje chorych z chorobami **wenerycznemi i skórnemi** 8—10 5—7½.
PIOTRKOWSKA 130. 1013 d-42

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz. 8—12 r. i od 6—8 w. panie od 5—6 popoł. 1420-r-54
Ulica Południowa № 2.

Piotrkowska № 108 m. 5

Dr. J. Grabowski

Choroby uszu, nosa i dróg oddechowych. Przyjmuje codziennie od 4—6½ wiecz. 491—r-52

Dr. A. Steinberg

Benedykta № 3.
Zakład ortopedyczno gimnastyczny
(skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów i mięśni i t. p.)
Gabinet roentgenowski
(leczenie promieniami Roentgenowskiemi) 138—r—169

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.
Przyjmuje od godz. 8—9 rano i od 4—8½ wieczorem. W niedziele i święta od g. 9½ do 1 popołudniu. 507—d—244

Dr. L. PRZEDBORSKI

przeprowadził się na **ulicę WSCHODNIĄ № 69** róg Dzielnej i przyjmuje z chorobami **gardła, krtani, nosa i uszu,** od 9 do 11-ej przed poł. i od 4—7 popoł. 1072-60-57

Dr. Jan Pieniążek

przyjmuje w chorobach nosa, gardła i uszu,
od 10 do 11 rano i od 5 do 7 wieczorem, w niedziele i święta od 9 do 11 rano.
Piotrkowska № 87.

Dr. E. Sonnenberg

choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne,
CEGIELNIANA 14,
od 11—1 i 4—8. 246—r-123

Dr. Eugenia Zeligson

powróciła. 1096r5
Choroby kobiece i Akuszerya.
Piotrkowska 120
przyjmuje do 10 rano i od 3—5 popoł.

Dr. Mittelstaedt

Choroby wewnętrzne i nerwowe,
mieszka obecnie przy 1429
Piotrkowskiej № 200.
Przyjmuje od 8—9½ r. i od 4½—6½ pp

Ryby rozpłodowe

— i —

Ryby zarybkowe.

1) PSTRĄGI:
pstrągi tęczowe
pstrągi strumieniowe,
łosoś strumieniowy;
2) Okunio-pstrąg;
3) Złota Orfa (Idus helanotus);
4) Karpie, odmiany szybko rosnące
sprzedaje Dominium „Porszewice".
ADRES: **Bruno Gehlig — Łódź.**
Cenniki franco. 1005-52-24

Profesor Jan Pillarz

udziela

Lekcyi gry skrzypcowej.

Średnia 21 m. 13. 85—3 1

5

rubli kosztują Spodnie zimowe z dobrego kamgarnu. Palto zimowe na kamgarnowej podszewce rb. 20.25 Ubranie marynarkowe z zimowego kamgarnu rb. 16. Kamizelki kolorowe w najnowszych deseniach po rb. 3.25. Wszystko z czystej wełny u

Emila Schmechla
Piotrkowska 98
róg Przejazd.

842

6 pokoi z kuchnią i 3 pokoje z kuchnią

78 3-3

z wszelkiemi wygodami. Juliusza nr. 30.

Potrzebna jest zaraz

stajnia i wozownia

w śródmieściu. Oferty proszę składać w Administracyi „Rozwoju" pod liter. G. M. 1000. 84—3—2

Mieszkanie

6 pokoi i kuchnia z wszelkiemi wygodami do wynajęcia zaraz lub od 1 kwietnia. Piotrkowska 87, u gospodarza. 72—3—2

Nauka tańców!

Zapisy do nowego kursu oraz kółka prywatne przyjmuję codziennie.
A. LIPIŃSKI, Cegielniana 56. 58 3-3

Stancja

dla uczniów pod troskliwą opieką energicznej osoby.
Mikołajewska № 35 m. 11. 79-d- 3

W karczmie Przygoń

pod Łaskiem potrzebny jest SZYNKARZ od **Nowego Roku.**
Wiadomość na miejscu. 56-3-3

Dnia 15 stycznia zgubiono **weksel** na rub. 71 k. 66, wystawiony przez Bronisławę i Piotra małż. Majewskich, płatny 18 marca 1906 r. i żyrowany przez Walentego Stasika. Ostrzega się o nienabywanie, gdyż traci swoją wartość.
86 3-2 W. Stasik.